

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Teresa Rak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A.

z siedzibą w W.

przeciwko J. P.

o uchylenie obowiązku rentowego

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 1962/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 981/14

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) S.A. z siedzibą w W. w pozwie skierowanym przeciwko małoletniemu J. P., reprezentowanemu przez rodziców A. i L. P., domagała się uchylenia obowiązku świadczenia pozwanemu renty miesięcznej w części dotyczącej kwoty 2.726,58 zł za października 2012 r. oraz w pełnej wysokości 6.782 zł od listopada 2012 r. począwszy. W toku procesu w miejsce powodowej spółki wstąpiło, jako jej następca prawny, Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.. Na uzasadnienie swego żądania powódka podniosła, że jej odpowiedzialność za szkodę ograniczała się do sumy gwarancyjnej, to jest równowartości kwoty 350.000 euro. Dotychczas wypłacone pozwanemu zadośćuczynienie

oraz comiesięczna renta wyczerpały tę kwotę w październiku 2012 r. Jako podstawę prawną swego żądania strona powodowa powołała przepis art. 907 § 2 k.c.

Pozwany wnosił w pierwszej kolejności o odrzucenie pozwu, jednak wniosek ten został oddalony prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 czerwca 2013 r.

Odnosząc się merytorycznie do dochodzonego roszczenia pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu zarzucając, że w sprawie nie doszło do zmiany stosunków uzasadniających uchylenie obowiązku rentowego, nie istniało ograniczenie odpowiedzialności powodowej spółki sumą gwarancyjną, a nadto żądanie pozwu stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu.

Uzasadniając powyższe orzeczenie sąd I instancji powołał bezsporne okoliczności, a to fakt, że pozwany J. P., będąc jeszcze płodem w ciele matki, w dniu 6 sierpnia 2005 r. doznał uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku, za którego sprawcę odpowiadała powodowa spółka z racji obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zamieszczony był zapis, że przy określaniu sumy gwarancyjnej w przypadku szkód na osobie ma zastosowanie ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Kurs euro w dniu poprzedzającym wypadek wynosił 4,0768 złote (na dzień wypadku kurs ten nie był ogłaszany, gdyż była to sobota). Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 2009 r. sygn. akt I ACa 780/09 zasądzono od (...)T. U. S.A. na rzecz małoletniego J. P. miesięczną rentę w wysokości 4.862 zł płatną od maja 2009 r., natomiast wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 lipca 2011 r. sygn. akt I C 168/10 zasądzono nadto rentę miesięczną w kwocie 1.920 zł płatną od maja 2009 r. Nadto na mocy powyższych wyroków J. P. przyznano zadośćuczynienie w łącznej wysokości 800.000 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 11.732 zł oraz kwotę 92.576,99 zł jako różnicę pomiędzy rentą dobrowolnie wypłaconą przez ubezpieczyciela a rentą zasądzoną. Do października 2012 r. powodowa spółka wypłaciła pozwanemu kwotę 1.426.880 zł.

Nadto sąd I instancji poczynił ustalenia dotyczące stanu zdrowia pozwanego J. P., poczynionych wydatków na jego leczenie za granicą, zakup sprzętu rehabilitacyjnego i większego mieszkania oraz niezbędnych wydatków związanych ze zwiększonymi potrzebami małoletniego J..

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji, powołując się na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 października 1985 r. sygn. I CR 271/85 (OSNC 1985/10/156), stwierdził, że wyczerpanie sumy gwarancyjnej ubezpieczenia mieści się w zakresie ustawowego pojęcia zmiany stosunków uzasadniających uchylenie obowiązku zapłaty renty. W chwili wyrokowania dłużnik pozostaje odpowiedzialny, natomiast osiągnięcie w późniejszym czasie kwoty równej górnej granicy odpowiedzialności powoduje wygaśnięcie zobowiązania, co stanowi novum w stosunkach między zobligowanym i uprawnionym do renty. Jednakże, zdaniem Sądu Okręgowego, wspomniana zmiana stosunków nie zaszła, gdyż umowa nie określała wysokości sumy gwarancyjnej, zaś zawarte w niej odesłanie do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie prowadziło do ustalenia wysokości takiej sumy, gdyż przepis art. 36 ust. 1, który w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia ustanawiał wysokość sumy gwarancyjnej na równowartość 350.000 euro, określał jedynie minimalną wysokość tej sumy na każdego poszkodowanego. W szczególności sąd I instancji, powołując zawarte w pierwszej części art.36 ust. 1 ww. ustawy słowa, iż: „odszkodowanie ustala się (...) najwyżej do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej” oraz przepisy art. 7 i art. 13 ust. 2, stwierdza, że odpowiedzialność ubezpieczyciela nie powinna być Nielimitowana. Jednakże, skoro umowa nie określiła wprost wysokości sumy gwarancyjnej, a jedynie odesłała do przepisów ustawy, które ustalają wyłącznie dolną granicę sumy gwarancyjnej, odpowiedzialność ta jest Nielimitowana. Sąd wskazał tu, że ustawodawca maksymalną wysokość sumy gwarancyjnej pozostawił decyzji stron kontraktujących, wymóg ustawy dotyczący wypłacenia odszkodowania najwyżej do sumy gwarancyjnej nie implikuje, że jej górna wysokość musi być zawsze

oznaczona, gdyż strony mogą postanowić, że „suma gwarancyjna będzie Nielimitowana odgórnie”, że ubezpieczyciel, jako profesjonalista, powinien znać obowiązującą regulację prawną i przygotować stosowne postanowienia umowne, a brak równorzędności stron skłania do interpretowania wątpliwości powstałych przy odczytywaniu zapisów umowy na korzyść podmiotu słabszego, niewykwalifikowanego. Skoro umowa nie ustalała wysokości sumy gwarancyjnej, to nie doszło do jej wyczerpania, co przesądzało oddalenie powództwa.

Nadto sąd I instancji wskazał na istotne podwyższenie sumy gwarancyjnej kolejnymi zmianami ustawy, obecnie do kwoty stanowiącej równowartość 5.000.000 euro oraz na sytuację pozwanego i jego rodziców, co, gdyby przyjąć wyczerpanie sumy gwarancyjnej wypłatami dokonanyymi przez stronę powodową, uzasadniałoby podniesiony przez pozwanego zarzut nadużycia prawa i zastosowanie art. 5 k.c.

Wyrok powyższy został zaskarżony przez stronę powodową w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

- naruszenie art. 7 oraz art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez dokonanie przez sąd błędnej wykładni tych przepisów;
- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną i nieodpowiadającą zasadom doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przez niedokonanie oceny zebranych dowodów, które doprowadziły do nierozpoznania przez sąd istoty sprawy;
- naruszenie art. 98 k.p.c. poprzez nieprawidłowe jego zastosowanie, to jest obciążenie pozwanego kosztami postępowania.

W konkluzji strona powodowa domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądań pozwu w całości oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za obie instancje.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, jakkolwiek podniesione w niej zarzuty są w części trafne.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że postawiony w punkcie 2 lit. a apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną i nieodpowiadającą zasadom doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie został z żaden sposób uzasadniony. Brak też wskazania jakiej części materiału dowodowego uchybienie to miałoby dotyczyć, dlaczego ocena konkretnych dowodów w sprawie miałaby być wadliwa i jaki błąd w ustaleniach faktycznych stanowiłby konsekwencją tych uchybień. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (a w zasadzie art. 233 § 1 k.p.c., gdyż skarżący nie dostrzega, że artykuł ten dzieli się na dwie odrębne jednostki redakcyjne, oznaczone paragrafami, z których każda ma odmienną treść i reguluje inne zagadnienie) zawsze wymaga wskazania, które z dowodów w sprawie przeprowadzonych zostały wadliwie ocenione, na czym polega błąd sądu w tym przedmiocie, jaka powinna być należyta ocena materiału dowodowego oraz jaki błąd w zakresie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia ta wadliwa ocena materiału powoduje. Zarzutu takiego nie sposób należycie uzasadnić bez przeprowadzenia w apelacji własnej analizy materiału dowodowego i polemiki z jego analizą przeprowadzoną przez sąd I instancji. Stąd ogólnikowo sformułowany zarzut, nie spełniający tych wymagań, jest pozbawiony jakiegokolwiek doniosłości procesowej i nie może być przedmiotem oceny sądu II instancji.

Postawiony w punkcie 2 lit. b apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. poprzez niedokonanie oceny zebranych dowodów, które doprowadziło do nierozpoznania przez sąd istoty sprawy został ściśle uzasadniony przez wskazanie, że sąd nie odniósł się do postawionego przez stronę powodową zarzutu, iż wypłacone do dnia wniesienia pozwu kwoty wyczerpują w całości sumę gwarancyjną. Abstrahując od nieściśłości terminologicznej (strona powodowa przed sądem

I instancji nie podnosi zarzutu, ale powołuje fakty stanowiące podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia) dostrzec trzeba, że istotnie sąd I instancji nie odniósł się do dołączonych do pozwu załączników dotyczących szczegółowego wyliczenia i potwierdzenia dokonania wypłat na rzecz pozwanego. Jednak powołując okoliczności bezsporne sąd I instancji jednoznacznie stwierdził, że strona powodowa wypłaciła pozwanemu kwotę 1.426.880 zł, a także że kurs euro na dzień 5 sierpnia 2012 r. wynosił 4,0768 zł. Nie budzi też wątpliwości, że wskazując tę datę sąd popełnił oczywistą omyłkę, gdyż w świetle stwierdzeń zawartych w pozwie, niezaprzeczonych przez pozwanego, niewątpliwie chodzi tu o kurs euro na dzień 5 sierpnia 2005 r. Przeprowadzenie prostej operacji arytmetycznej jednoznacznie zatem wskazuje, że za niesporne sąd I instancji uznał, że strona powodowa wypłaciła pozwanemu kwotę stanowiącą równowartość 350.000 euro według kursu z dnia 5 sierpnia 2005 r. Brak stwierdzenia, że kwota ta stanowi sumę gwarancyjną jest konsekwencją przyjęcia przez sąd I instancji, że suma gwarancyjna nie została w umowie określona, a zatem wykładni oświadczeń woli stron umowy ubezpieczenia. Nie można zatem przyjąć, że nie została rozpoznana istota sprawy.

Powyższe okoliczności pozwalają na przyjęcie, że ustalenia faktyczne sądu I instancji nie zostały skutecznie zakwestionowane, a zatem Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne i czyni podstawą swego orzeczenia.

Trafnym jest podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 7 oraz art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W szczególności zasadnie skarżący stwierdza, że przepisy te przesadzają, iż suma gwarancyjna musi zostać określona w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu. Treść tych przepisów nie pozostawia w tym przedmiocie jakichkolwiek wątpliwości. Art. 7 powołanej ustawy stwierdza, że umowa ubezpieczenia obowiązkowego określa sumę gwarancyjną lub sumę ubezpieczenia stanowiącą górną granicę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Użycie kategorię stwierdzenia „określa” oznacza, że określenie tej sumy jest obowiązkowe. Z kolei art. 36 ust. 1 ustawy stwierdza, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Także i to sformułowanie jest kategorię i oznacza, że suma gwarancyjna musi być w umowie określona. Takie rozumowanie potwierdza także brzmienie art. 13 ust. 2 ustawy, gdzie prawodawca stwierdza, że w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Taką wykładnię powołanych wyżej przepisów potwierdza również brzmienie art. 824 § 1 k.c., który to przepis jest względnie obowiązujący, gdyż zawiera stwierdzenie, że jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Przeciwstawienie tych sformułowań jednoznacznie wskazuje, że powołane przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r., przewidują odstępstwo od dyspozytywnego przepisu art. 824 § 1 k.c. i mają charakter bezwzględnie obowiązujący.

Powyżej przedstawioną wykładnię prawa trzeba uwzględnić dokonując wykładni umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, która stała się podstawą odpowiedzialności powodowego zakładu ubezpieczeń. Gdyby umowa naruszała bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa, zastosowanie znajdowałby przepis art. 58 k.c. Nie jest przy tym możliwe przyjęcie, że stosownie do art. 58 § 3 k.c. umowa pozostawałaby w mocy co do pozostałych jej części, a zatem przy pominięciu wysokości sumy gwarancyjnej, gdyż taka umowa, z uwagi na wyżej wskazane przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r., nie może w obrocie funkcjonować. Zasady wykładni oświadczeń woli określone przez art. 65 § 1 i 2 k.c. prowadzą do wniosku, że zamiarem stron było określenie w umowie wysokości sumy gwarancyjnej odpowiadającej minimalnej sumie gwarancyjnej uregulowanej przepisem art. 36 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy. Przede wszystkim oczywistym jest, że strony miały na celu zawarcie umowy ważnej, która z jednej strony stanowiłaby wykonanie przez posiadacza pojazdu obowiązku ustawowego, nie narażałaby go na konsekwencje prawne niezawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego, a jednocześnie gwarantowałaby mu poniesienie przez ubezpieczyciela ciężaru związanego z jego ewentualną odpowiedzialnością cywilną, z drugiej zaś strony stanowiłaby wypełnienie przez ubezpieczyciela przyjętego na siebie obowiązku zawierania takich umów z posiadaczami pojazdów, którzy chęć zawarcia umowy wyrażą i nie narażałaby ubezpieczyciela na ryzyko zwrotu pobranej składki jako nienależnego świadczenia spełnionego na podstawie nieważnej umowy. Co więcej, gdyby woła

stron było nieokreślenie sumy gwarancyjnej, to nie dałoby się wytłumaczyć zawarcia w umowie odesłania do sumy gwarancyjnej określonej w ustawie. To odesłanie, przy uwzględnieniu, iż ustawa normuje wyłącznie minimalną wysokość sumy gwarancyjnej i nie operuje jakimikolwiek innymi kwotami do tej sumy się odnoszącymi, powoduje, że za oczywiste uznać trzeba, iż strony umowy przez nie rozumiały, iż suma gwarancyjna odpowiada sumie określonej w ustawie jako minimalna. Nie można zatem zaakceptować poglądu sądu I instancji, stojącego u podstaw zaskarżonego wyroku, że suma gwarancyjna nie została określona, a w konsekwencji że brak jest granic odpowiedzialności strony pozwanej.

Naruszenie art. 36 ust. 1, a także nie powołanego w apelacji przepisu art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przejawia się także w przyjęciu przez sąd I instancji, w ślad za stanowiskiem strony powodowej stojącym u podstaw żądania pozwu, iż wyczerpanie sumy gwarancyjnej stanowi zmianę stosunków mogącą być podstawą zmiany zakresu obowiązku rentowego stosownie do przepisu art. 907 § 2 k.c. Na bezpodstawność takiego stanowiska Sąd Apelacyjny zwracał uwagę już w uzasadnieniu wydanego w niniejszej sprawie postanowienia z dnia 20 lutego 2013 r. sygn. akt I ACz 116/13. Brzmienie powołanych przepisów jednoznacznie wskazuje, że wyczerpanie sumy gwarancyjnej powoduje wygaśnięcie zobowiązania ubezpieczyciela. Takie też stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy między innymi w powołanej we wzmiankowanym postanowieniu Sądu Apelacyjnego uchwale z dnia 2 lutego 2011 r. sygn. III CZP 128/10 (OSNC 2011/10/108), w tezie której wskazał, że zapłata przez zakład ubezpieczeń – po powstaniu tytułu wykonawczego zobowiązującego go do spełnienia świadczenia odszkodowawczego o charakterze okresowym – kwoty pieniężnej odpowiadającej sumie gwarancyjnej ustalonej w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, może stanowić podstawę powództwa o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności (art. 840 § 1 pkt 2 w zw. z art. 824 § 1 k.c.), stwierdzając jednoznacznie w uzasadnieniu tej uchwały, że wyczerpanie sumy gwarancyjnej pociąga za sobą nie tylko ustanie odpowiedzialności, lecz także wygaśnięcie kontraktowego zobowiązania ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania. Takie samo stanowisko zostało przyjęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 października 2012 r. sygn. II CSK 646/11, w którym to przedmiotem rozważań było wygaśnięcie zobowiązania na skutek wyczerpania sumy gwarancyjnej w toku procesu, w którym uprawniony do otrzymywania renty odszkodowawczej od zakładu ubezpieczeń domagał się ukształtowania obowiązku zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 357¹ k.c. poprzez oznaczenie, iż renta ma być wypłacana po wyczerpaniu sumy gwarancyjnej. Tam też Sąd Najwyższy stwierdził, że dla ustalenia, czy odpowiedzialność ubezpieczyciela wygasła wobec wyczerpania sumy ubezpieczenia, miarodajna powinna być data wniesienia pozwu. Także w postanowieniu z dnia 30 stycznia 2008 r. sygn. III CZP 140/07 Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazywał, że właściwą drogą ukształtowania stosunku prawnego pomiędzy poszkodowanym i zakładem ubezpieczeń odpowiedzialnym za szkodę z racji ubezpieczenia OC, w sytuacji gdy suma gwarancyjna ulega wyczerpaniu, jest powództwo poszkodowanego oparte na przepisie art. 357¹ k.c. Ta, ukształtowana już linia orzecznictwa, akceptowana przez Sąd Apelacyjny w obecnym jego składzie, przyjmuje, że wyczerpanie sumy gwarancyjnej powoduje wygaśnięcie zobowiązania, jednak poszkodowany, wnosząc przed wyczerpaniem tej sumy powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego oparte na nadzwyczajnej zmianie stosunków, a odwołujące się do regulacji zawartej w przepisie art. 357¹ k.c., może doprowadzić do przedłużenia obowiązku wypłaty renty przez zakład ubezpieczeń poza moment wyczerpania sumy gwarancyjnej.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odwołał się do poglądu wyrażonego w tezie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1985 r. sygn. I CR 271/85 (OSNC 1986/10/156). Publikując ten wyrok sformułowano tezę: „Wyczerpanie sumy gwarancyjnej, w granicach której zakład ubezpieczeń wypłaca z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie należne od osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, może stanowić zmianę stosunków uzasadniająca stosownie do okoliczności, obniżenie należnej od sprawcy szkody renty odszkodowawczej na podstawie art. 907 § 2 w związku z art. 440 k.c.” Abstrahując od zmian stanu prawnego, do jakich doszło po wydaniu powołanego wyroku, stwierdzić trzeba, że jego teza nie dotyczyła w ogóle odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, ale odpowiedzialności samego sprawcy szkody, przy czym z uzasadnienia tego wyroku jednoznacznie wynika, iż suma ubezpieczenia w chwili orzekania wyczerpana nie została. Zatem powołany pogląd Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie nie może mieć zastosowania.

W sprawie niespornym było, że świadczenie odszkodowawcze łącznie wypłacone przez stronę powodową pozwanemu wyczerpało równowartość 350.000 euro. Pozwany nie negował przedstawionego w pozwie sposobu przeliczenia tej kwoty na walutę polską, jak też nie podnosił, że właściwym byłoby zastosowanie kursu euro z innej daty, co prowadziłoby do wyliczenia, że kwota stanowiąca równowartość 350.000 euro do chwili wniesienia pozwu nie została wyczerpana. Brak stosownych zarzutów dotyczących wysokości kursu euro czyni zbędnymi rozważania dotyczące właściwego przeliczenia sumy gwarancyjnej na walutę polską.

Skoro zobowiązania powoda wygasło przed wniesieniem pozwu, to tym samym obowiązek zapłaty renty ustał i sąd nie może uchylić tego obowiązku orzeczeniem prawo kształtującym, jakie mogłoby zapaść na podstawie art. 907 § 2 k.c. W konsekwencji powództwo trafnie zostało oddalone, jakkolwiek motywy, które do takiego rozstrzygnięcia doprowadziły sąd I instancji były błędne.

Zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. został podniesiony w apelacji jako konsekwencja poglądu skarżącego, że powództwo powinno zostać uwzględnione. Oddalenie apelacji co do istoty żądania przesądza bezzasadność tego zarzutu.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej ustalonej stosownie do przepisu § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.